



**Wojenne pieniądze:** Kwit na trzy kopejki, wydany przez Radę okręgową Władz Obywatelskich w Zagłębiu Dąbrowskiem.



**Wojenne pieniądze:** Kwit na 50 kopejek, wydany przez Oddział warszawskiego Banku Handlowego w Sosnowicach.

cze, pełne miłości bliźniego i poświęcenia... Gdy jedni sięgają śmierci w walce o lepszą przyszłość — inni z tem większym odczuciem otaczają opieką nie-szczęsne ofiary tego dziejowego dramatu. Gdy zagrzmią armaty, panem świata staje się mężczyzna — on walczy, zwycięża lub ginie na polach bitew, ale wtedy właśnie otwiera się olbrzymie pole szczytnej działalności dla kobiety, która staje się aniołem opiekuńczym tej „doliny łez“, w którą zamienia wojna nawet najszcześniejsze kraje...

A cóż dopiero mówić o Polsce! Tu, w tem wielkiem żniwie śmierci i zniszczenia, są pokłosiem nie tylko żołnierze, ale kobiety i dzieci. Ginią pod gruzami swych domów i chałup i giną na tłułaczce. I oto ta polska kobieta, która przeżywa wojnę swem własnem cierpieniem, z całą kojącą tkliwością kobiecego serca niesie lek cudowny na krwawiące rany naszego narodu.

I krzewi się bujnie ta zbożna praca dobrych rąk kobiecych — krzewi się wszędzie, gdzie tylko może... Szczególniej tu, w grodzie prastarym Jagiellonów —

w Krakowie — działalność czcigodnych pań naszych w stokrotny plon rozkwita.

Na płożnej niwie tej humanitarnej pracy należy podnieść działalność komitetu pań, które w myśl odezwy księcia biskupa Sapiehy podjęły akcyę celem ulżenia doli ofiarom wojny — wygnańcom i naszym biednym uchodźcom. Komitet ten, na czele którego stoją bar. Hagenowa i prez. Leowa, rozwinął w Krakowie energiczną działalność. Między innemi zorganizowano zbieranie odzieży po mieście na rzecz wydziedziczonych ofiar wojny, a przytem komitet zabiega o zdobycie funduszków, urządzając co niedziela podwieczorki w sali hotelu Saskiego.

Porwane uczynną a niezmordowaną pracą starszych pań, młode serduska naszych panienek — te serduska zawsze czule na każdą dołę i niedołę — w serdecznej swej trosce o miłą rozrywkę dla naszych dzieci, zainaugurowały na podwieczorku ubiegłej niedzieli zabawę dla dzieci, pełną miłych nie-

spodzianek. Komitet paniński, złożony z pp.: Kossakówny, hr. Morstinówny, Maryi Pileckiej i hr. Sapieżanki, osiągnął pełny sukces. I dziatwa i starsi bawili się wesoło, unosząc mile w sercu wspomnienia tej niekłamanej wykwiłtnej zabawy. Należy też przypuszczać, że to dobre ziarno, rzucone z taką wiarą i miłością przez nasze uroczyste panienki, rozwinie się i znajdzie oddźwięk w najszerzych kołach naszego społeczeństwa. W rozradowanych tą zabawą dziecięcych twarzyczkach przebiegała się tęsknota i gorąca prośba o dalsze podobne rozrywki, a nie wątpimy, że tym dziecięcym prośbom tkliwe serduska komitetu panińskiego nie odmówią.

## Dzieci ofiarą wojny.

Szpital polowy 4/2, w którym swego czasu była operowaną bohaterka z Rawy ruskiej, Róża Ceniuch,



**Na ofiary wojny:** Komitet paniński zabawy dla dzieci na podwieczorku w sali hotelu Saskiego w Krakowie.